

#### 4. Czy ma Pan/Pani inne uwagi, opinie lub propozycje dotyczące Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego? (146 odpowiedzi)

Nie.

Nie.

Nie mam uwag.

nie mam uwag

Uważam twór jakim stał się ŁBO za kpinę z pierwotnej idei budżetu obywatelskiego. Zamiast pełnić rolę prawdziwie obywatelskiego narzędzia wpływania na kształt budżetu miasta przez mieszkańców, służy obecnie uzupełnianiu dziur w jednostkach budżetowych miasta. Szkoły, biblioteki, przychodnie mają niewspółmiernie większe możliwości pozyskiwania głosów od szeregowych mieszkańców, za którymi nie stają żadne instytucje. W ten sposób przepadają ciekawe i pożądane przez ludzi inicjatywy na rzecz projektów, które są tak na prawdę podstawowymi zadaniami jednostek, które zabiegają w BO o dodatkowe środki. Uważam za skandal to, że bibliotek i muszą w BO zabiegać o pieniądze na zakupy książek, straż miejska na zakup samochodów, podobnie jak ze strażą pożarną, szkoły na remonty toalet, itd. Takie projekty powinny być wyłączone z BO lub należy podzielić pulę pieniędzy na pół (lub w innych proporcjach) i jedną połowę przeznaczyć na plebiscyt, która biblioteka ma mieć nowe książki, który DPS nowe materace. Drugą połowę natomiast przeznaczyć na zadania nie związane ściśle z dofinansowaniem miejskich instytucji. Widząc jaki tor obrał łódzki BO nie składałem w nim żadnych wniosków (składałem w I edycji), bo widzę, że nie mają one najmniejszych szans w starciu ze szkołami i bibliotekami. Mam nadzieję, że zostanie to naprawione i ŁBO przestanie być parodią samego siebie.

A tu niestety mam uwagi co do możliwości głosowania i uwzględniania poszczególnych projektów w ŁBO. Być może powinno to być zawarte w pierwszym punkcie ankiety. Otóż nie podobają mi się projekty, które już z góry ustawiają się na pozycjach zwycięzców a chodzi mi konkretnie o projekty związane ze szkołami (jakieś szatnie, jakieś boiska, świetlice, warsztaty, pomoce naukowe itp. itd.). Nie zamierzam odbierać tu szkołom wszelkich możliwości wywalczenia dla nich ważnych środków dla funkcjonowania tych szkół ale niech szukają środków finansowych w MEN, kuratoriach, ZNP itp. Przy pełnej mobilizacji szkół tzn. wszystkich uczniów, nauczycieli, rodziców inne projekty korzystniejsze dla miasta, osiedli nie mają żadnych szans. Nie może być tak, że 80% głosów w ŁBO to głosy na szkoły i ich potrzeby (które są oczywiście słuszne ale są tu olbrzymie dysproporcje). Sam byłem autorem projektu myślę, że ważniejszego niż te wszystkie projekty „szkolne” ale niestety poniosłem porażkę i w moim przypadku nie miałem szans ze szkołami a nieoświetlony park w środku dużego, europejskiego miasta o który walczyłem pozostanie nadal wyspą ciemności ( a co za tym idzie zagrożenie bezpieczeństwa, ładu i estetyki).

Dopóki nie zostanie zablokowana możliwość składania wniosków przez przychodnie i szkoły, żłobki, przedszkola nie mam zamiaru brać udziału w BO. Od pierwszej edycji cierpliwie składałem wnioski, poświęcam na to mnóstwo czasu, nikt mi za to nie płaci. Tymczasem moje wnioski nie są w stanie wygrać z poparciem jakie uzyskuje szkoła od rodziców. Szkoły, przychodnie i inne placówki miejskie i tak są finansowane z budżetu miasta. A działania, które proponują mieszkańcy typu festyn, fontanna, czy nasadzenia najczęściej giną w gąszczu zadań danych komórek i nigdy nie są realizowane. Poza tym dopuszczenie szkół do BO jest

absurdalne, bo w jaki sposób mają z realizacji tego zadania skorzystać mieszkańcy, którzy nie mogą mieć dzieci, pary jednopłciowe? O ile z przychodni wspomniane grupy jeszcze w jakikolwiek sposób mogą skorzystać, o tyle ze szkół, żłobków i przedszkoli już nie. Jest to częściowe dyskryminowanie i pomijanie w założeniach tych grup, co nie jest zgodne z polityką miasta.

W opinii publicznej pojawia się często niezadowolenie że to szkoły czy przedszkola wygrywają budżet i że to one mają największe szanse z uwagi np. na namawianie do głosowania. Uważam że każdy czy to szkoła czy mieszkaniec Łodzi powinien mieć możliwość zgłoszenia projektu. Nie chciałabym wykluczyć szkoły czy przedszkola z Budżetu Obywatelskiego. One też mają duże potrzeby. Myślę że sprawiedliwie było by wprowadzić podział w budżecie na projekty z instytucji i na projekty pozostałe. Na koniec muszę dodać moje niezadowolenie z etapu informowania zwycięzców o wynikach BO. Informować a poinformować to dwa różne działania. Co innego wysłać wiadomość i podpisać pozdrawiam a co innego wysłać wiadomość z koniecznością przesłania maila zwrotnego czy wiadomość dotarła. Aby POINFORMOWAĆ kogoś trzeba czasami napisać jednego maila, potem drugiego a potem jeśli jeszcze nie będzie informacji zwrotnej dzwonić.

Nie powinno się przyjmować wniosków do BU od placówek edukacyjnych i medycznych oraz innych jednostek należących do miasta i w ten sposób uzupełniać ich braków budżetowych. Od kilku lat na większości osiedli wygrywają właśnie takie projekty, co wypacza idee budżetu obywatelskiego i rozwoju społeczności lokalnych. Powinno się zabronić zbierania głosów przez szkoły i przez ich uczniów, którzy nie informują osób, które proszą o głos o możliwości głosowania na projekty inne, niż te związane z ich szkołami, rozdając wcześniej wypełnione karty, aby zwiększyć szanse zwycięstwa. Powinno się wprowadzić możliwość jedynie samodzielnego oddania głosu np. w bibliotekach oraz przez internet, aby uniknąć takich sytuacji, oraz zwiększyć świadomość mieszkańców, szczególnie osób starszych o istnieniu BU.

Przede wszystkim uważam, że Łódzki Budżet Obywatelski przestał być obywatelski. Projekty zgłaszane przez mieszkańców nie mają szans w starciu z projektami złożonymi przez instytucje publiczne (biblioteki, szkoły, itd.). Dyrektorzy mają możliwości zebrania wielu podpisów poprzez zaangażowanie uczniów. Byłem świadkiem sytuacji, w której uczeń liceum zbierał podpisy pod wnioskiem złożonym przez szkołę. Powiedział mi, że kiedy zbierze wiele podpisów jego klasa będzie miała w nagrodę dzień wolny od zajęć. Była to jedyna jego motywacja do zebrania jak największej ilości głosów. Jest to w mojej opinii patologiczna sytuacja i wypaczenie idei Budżetu Obywatelskiego. Kolejna edycja powinna zabronić aplikowania instytucji publicznych i finansowania ich z budżetu BO.

1. Projekt musi być ogólnodostępny. 2. Realizacja tylko jednego projektu w danej lokalizacji. Obowiązkowa próba łączenia projektów w tej samej lokalizacji. Duża tereny jak Las Łagiewnicki, Park na Zdrowiu mogą być podzielone na kilka obszarów co umożliwi realizację kilku projektów w oddalonych częściach. 3. Określenie górnego pułapu finansowania. 4. Zaoszczędzone pieniądze po wybraniu wykonawców powinny być przeznaczone na realizację projektów które zostały ograniczone ze względu na wysokie ceny przetargowe w obrębie tego samego osiedla. Lub na realizację kolejnego na liście projektu. 5. Powrót projektów ogólnoludzkich. 6. Nie przyjmowanie do projektów osiedlowych zadań ogólnoludzkich jak licea, przychodnie specjalistyczne, schroniska.

Problemem nie jest formuła poszczególnych etapów, ale istota BO, która przez finansowanie z tej puli działań należących do kompetencji władz miasta (takich jak remonty i doposażenie szkół, naprawy chodników etc.) - została wypaczona i sprzeniewierzona. Jako obywatelka głosująca w BO, czuję się zawiedziona faktem, że z ciekawego narzędzia partycypacyjnego, stał się sposobem na łatanie niedostatków samorządowego finansowania. Jeśli ma być poważnym narzędziem debaty publicznej, testującym mechanizmy demokratyczne (a nie liczbę uczniów w szkole czy dostęp do peseli w przychodni), to takie projekty powinny być z niego stanowczo wykluczone.

Zmiana zasad. Projekty tylko , które służyłyby dla wszystkich mieszkańców. Na moim osiedlu 60% środków wygrała szkoła na boisko, a korzystać będą tylko uczniowie. Nauczyciel stosuje metody nie zagłosują rodzice, to będzie problem. Służba zdrowia badania ortopedyczne itp , to od tego jest NFZ. Wyłączyć przedszkola i żłobki, to należy do Oświaty. Z w/w projektów skorzysta nie liczna liczba mieszkańców i z po za osiedla. Natomiast zabrakło środków na projekty, które mogły być przeznaczone na chodniki, nasadzenia zieleni, pumphtrak dla młodzieży i nie tylko, uzupełnienie bibliotek, ławki, place zabaw itd.

Budżet w obecnym wyglądzie to karykatura pierwotnej idei. Większość funduszy trafia do szkół, przychodni i bibliotek. Budżet obywatelski stał się wygodną alternatywą na przekazanie pieniędzy miejskich na te cele tym samym zabierając środki na realizację rzeczywiście oddolnych inicjatyw. Budżet nie powinien służyć biciu rekordów popularności. To musi być sposób na docenienie społecznego zaangażowania i woli mieszkańców do zmian ich otoczenia. W obecnej edycji z mojej rodziny (5 osób) zagłosowałem już tylko ja, mimo że zawsze chętnie partycypowaliśmy. Myślę że przy braku reform za rok zrezygnuję.

Niech pani prezydent w końcu wywiąże się z obietnicy z 2014 kiedy zapowiedziała, że "najpóźniej do 2018 roku łódzki BO będzie miał pulę 100 mln zł". Należy wydzielić koszyk na projekty dotyczące szkół i przychodni. Respektowanie "ogólnodostępności" bez którego wnioski nie może być zaakceptowany. Jeśli do jakiegoś miejsca mogą wchodzić tylko wybrani, to taki projekt nie powinien spełniać kryteriów. Przywrócić pulę wniosków ogólnomiejskich. W osiedlowych ustawić górny pułap np 40% całej puli jaką może skonsumentować jeden projekt. Przywrócić ograniczenie głosowania na jedno-dwa osiedla.

Reasumując, albo regulamin powinien wykluczyć udział szkół w B.O., albo przynajmniej wykluczyć udział dzieci, lub stworzyć podział, tzn. osobna część środków z przeznaczeniem na szkoły, przedszkola, żłobki, biblioteki, przychodnie zdrowia itp., a osobna część środków na pozostałe, bardziej zwyczajne projekty, jak np. infrastruktura, parkingi, miejsca postojowe, parki itp. Będę śledził regulaminy w kolejnych latach, jeśli to się nie zmieni, nie ma sensu podejmowania jakichkolwiek prób rywalizacji ze szkołami. Dziękuję za uwagę i pozdrawiam serdecznie.

Wyniki zniechęciły wielu uczestników głosowania do kolejnej edycji. Oczywiste potrzeby, dostrzeżone i sygnalizowane wcześniej wielokrotnie przez głosujących mieszkańców osiedli (w tym przypadku Karolewa) zostały całkowicie pominięte, ponieważ ilość osób popierających te projekty nie miała szans w porównaniu z liczebnością grupy zaangażowanej w potrzeby szkół , przedszkoli i innych instytucji oświatowych. W rozmowach i komentarzach pojawia się rozczarowanie i poczucie braku sensu angażowania się w jakiegokolwiek obywatelskie inicjatywy.

Jest konieczność zbudowania oddzielnej puli dla zadań ogólnolódzkich a na Osiedlach stworzyć inną pulę dla zadań wylanianych przy pomocy Rad Osiedli - konsultacje dla zadań osiedlowych popieranych przez mieszkańców Osiedla i wspieranych przez RO. Oddzielna pula dla zadań nieskonsultowanych z RO i mieszkańcami. To pozwoli na uzyskanie poprzez BO finansowania zadań inwestycyjnych zbieżnych z potrzebami mieszkańców nie ograniczając zgłaszania zadań przez pozostałych wnioskodawców. Wówczas opinie RO będą wypracowane z mieszkańcami osiedla.

Uważam, że powinna zostać całkowicie zmieniona strategia budżetu obywatelskiego. Powinny być dopuszczone tylko projekty, które nie dotyczą żadnej instytucji czy ulicy a raczej dodają coś dodatkowego poza standardowe wydatki budżetowe. Przykładem takich projektów jest rower miejski, skatepark, kaczkomat, tętnie, itp. Oczywiście, może to skutkować zmniejszeniem pieniędzy na budżet obywatelski a resztę pieniędzy można by przekazać Radom Osiedli (wiem że pieniądze zostały im odcięte w tym roku) właśnie na cele instytucjonalno-drogowe.

Powrót do formuły podziału projektów na osiedlowe i ogólnomiejskie, cenzus wieku głosujących i najważniejsze budżet obywatelski NIE może być wykorzystywany do wyręczania komórek magistratu w wykonywaniu ich zadań statutowych. Projektów szkół, przedszkoli, bibliotek, przychodni itp w ogóle nie powinno być w budżecie obywatelskim. Kuriozalną jest sytuacja, że na części osiedli nie zwyciężył żadne projekt obywatelski, bo został wyparty przez projekty szkół, przychodni itp. Nie na tym polega idea budżetu obywatelskiego!

Powinien być podział środków na placówki oświatowe i zwykłe inicjatywy mieszkańców bo to jest chore żeby większość środków wygrywały inicjatywy placówek szkolnych a zwykłych mieszkańców nie ma możliwości skorzystania z tych obiektów/sal szkolnych. Nie mówiąc już o rywalizacji inicjatywy zwykłego mieszkańca a placówki edukacyjnej gdzie dzieci zbierają podpisy za punkty z zachowania. Nie mówiąc już o debilnym pomysłem gdzie osoby w wieku niemowlęcym mogą się "podpisywać i głosować " na inicjatywy.

W ramach puli środków na dane osiedla powinien być osobny konkurs dla Instytucji Publicznych. Teraz np.: szkoły konkurują z innym projektami np.: nasadzenia zieleni w parku, siłownie plenerowe etc. Tym samym ciężko konkurować gdy w głosowaniu np.: na remont szatni w szkole podstawowe uzyskał ponad 5000 głosów a projekty przydatne dla całego osiedla np.: drzewa, obiekty infrastruktury około 600 głosów. Instytucje publiczne powinny konkurować w głosowaniach i z pulą środków przeznaczonych tylko dla nich.

Budżet w obecnej formie nie jest obywatelski. Jest budżetem instytucji. Tłamsi oddolne inicjatywy, społeczników, którzy są w stanie wspólnymi siłami i zbierając się po 100-200 zł na ulotki i banery zebrać około 1000 głosów (sprawdzałam kilkakrotnie na własnych projektach), podczas gdy szkoły jednym rozesłaniem informacji na Librusie generują 3 tys. głosów, a jeśli do tego zorganizują piknik - mają ich 6 tys. Potrzeba radykalnej zmiany, albo BO przestanie interesować większość mieszkańców.

Zmiana sposobu wyliczenia kwot na poszczególne osiedla. W algorytmie wyliczenia kwoty, powinien być brany pod uwagę wskaźnik wielkości osiedla. Podział środków w zależności od ilości mieszkańców powoduje , że na osiedlach gdzie w blokach mieszka dużo ludzi, poza projektami szkolnymi są inwestycje w biblioteki, kina pod chmurką czy też tętnie. Na

osiedlach o rozproszonej zabudowie głównie jednorodzinnej, kwota jest mała a potrzeby szczególnie w infrastrukturę osiedla są bardzo duże.

Przedszkola szkoły żłobki i przychodnie lekarskie powinny dostawać pieniądze z innego budżetu ponieważ nie wszyscy mogą korzystać z dobrodziejstw udogodnień które mają po wygraniu projektu. Nauczyciele zmuszają do oddania głosów na wniosek szkolny w karcie do głosowania i dziecko nie mogło już w domu zagłosować internetowo na inne ważne projekty z osiedla ( strata głosów ponieważ na karcie wypisano tylko 2 projekty ze szkoły).

Głosowanie powinno odbywać się tylko na jeden projekt - uniknęło by się wzajemnego głosowania przez kilka podmiotów wzajemnie zainteresowanych. Szacowane koszty składanych projektów nie powinny być większe niż np: 30% całej puli przeznaczonej dla danego osiedla. Składane wnioski powinny dotyczyć tylko miejsc ogólnie dostępnych a nie terenów zamkniętych (np. remont sali gimnastycznej czy kuchni w szkole).

Powinna być przeznaczona osoba pula środków na działania dotyczące szkół podstawowych i przedszkoli. Obecnie praktycznie na każdej dzielnicy wygrywają szkoły podstawowe lub związane z nimi działania przez co projekt obywatelski traci sens. SKANDALICZNYM jest proceder, gdzie w szkołach dzieci głosują na projekt i w zamian dostają wyższe oceny z zachowania. Sprawa nadaje się do Ministerstwa Oświaty.

Głosowanie bez ograniczenia wiekowego jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego i obowiązującym prawem wyborczym. Dzieci w szkołach i przedszkolach były zobligowane przez grono pedagogiczne do włączenia w głosowanie bliższą i dalszą rodzinę , za co dzieci dostawały dodatkowe punkty i np. darmowe wyjście do kina .Seniorzy natomiast nie mają żadnych szans na realizację budowy tętni.

-Zmiana sposobu obliczania wyników – w osiedlach jednorodnych (np. śródmieście) obliczanie wyników jak dotąd większością głosów. W osiedlach łączonych (Retkinia Zachód - Smulsko, Stoki - Sikawa, Podgórze) – obliczanie wyników poprzez stosunek głosów poparcia dla wniosku w stosunku do liczby mieszkańców danego pod osiedla - po to by małe osiedla także mogły być beneficjentem budżetu.

Stworzenie oddzielnego budżetu na projekty nie związane z instytucjami (szkołami, przychodniami, bibliotekami itp.) Można budżet obywatelski podzielić np 60% pieniędzy na pomysły związane z instytucjami 40% pozostałe projekty. Każdy głosujący mógłby głosować na 5 projektów instytucjonalnych i 5 innych. Umożliwienie głosowania na nowe stacje roweru miejskiego.

Ograniczenie projektów placówek edukacyjnych i służby zdrowia w sposób że projekt musi być dostępny cały czas dla wszystkich mieszkańców lub utworzenie dla nich osobnego kategorii budżetu, bo to co jest w tej chwili niestety tworzy wiele patologii, i daje małe szanse wygranej dla projektów mieszkańców. Powinno być też przywrócona kategoria ogólnomiejaska.

Powinna być ograniczona kwota przypadająca na jeden projekt np. nie więcej niż połowa ogólnej sumy tak, żeby jeden projekt nie mógł zabierać większości pieniędzy na osiedlu. Ponadto powinno się ograniczyć liczbę projektów dla jednego podmiotu do jednego projektu, bo w tej chwili szkoły szykują np. po 3 projekty i zabierają całe pieniądze z osiedla.

Przyłączam się do wielu, którzy głośno mówią, że zbyt wielka część BO jest zagarniana przez instytucje, przede wszystkim szkoły. Szansa na wygranie zadań mniejszych, bardziej niszowych, służącym lokalnym społeczności przy tak silnej konkurencji jest mała. W tym obszarze potrzebne są szybkie zmiany bez, których BO będzie tracił na popularności.

Z budżetu powinny być wyłączone projekty Placówek oświatowych, Przychodni itp. Budżet ma być dla obywateli na ich pomysły np. Place zabaw, parkingi, przejścia, drogi rowerowe itp. Szkoły i ośrodki zdrowia wygrywają zmuszając ludzi by głosowali. Powinno być to wyłączone bo zwykle projekty ludzi nie przechodzą i idea budżetu straciła sens.

Podstawowa i najważniejsza to wykluczenie placówek oświatowych lub podział budżetu na 3 kategorie: 1) oświata; 2) parkingi/chodniki/ławki (infrastruktura drogowa); 3) inne. Ogólna pula przeznaczona na Budżet Obywatelski powinna być podzielona po równo między 3 kategorie, a projekty powinny "walczyć" wyłącznie w obrębie swojej kategorii.

To ma być budżet obywatelski! Dobre projektu to np. remont chodnika, utwardzenie drogi, posadzenie drzew, święto ulicy, zrobienie oświetlenia, czy nawet postawienie pomnika jednorożca. Projekty szkół, przychodni, bibliotek czy remiz powinny odpadać z BO na etapie oceny formalnej. To nie ma nic wspólnego z obywatelskością.

Ostatnie zmiany w BO nie są do końca przemyślane, ostatnim dobrym posunięciem było wyeliminowanie w regulaminie projektów "rowerowych" teraz czas na ograniczenie lub oddzielenie szkół i przedszkoli (można stworzyć pulę na wzór ogólnomiejskiej np. ogólnomiejski - jednostki edukacyjne).

Widać że wszystko jest ustawiane i mają wygrać konkretne projekty. Np. PM133 wygrywa, któryś raz z rzędu i dzięki temu mają wyremontowany budynek, wszystkie sale są z projektorami itp. Znam przypadek, że nawet ktoś się chwalił że jakiś projekt nie miał największej ilości głosów a i tak wygrał. Oszustwo i tyle.

1. Odstąpić od możliwości głosowania w dowolnym wieku, ustalić próg np. 16 lat 2. Wyłączyć z możliwości zgłaszania projektów dla placówek edukacyjnych 3. Wprowadzić punktację 1 projekt - 5 pkt, 2 projekt - 4 pkt,... 5 projekt - 1 pkt 4. Wprowadzić maksymalną kwotę na projekt do max połowy budżetu na osiedle

BO traci sens w takim wydaniu. Konieczny powinien być wymóg rzeczywistej dostępności przez wszystkich mieszkańców (a nie np. remont kuchni w przedszkolu). BO jest ustawowym obowiązkiem gminy, wymaga więc pogłębionej refleksji nad tegorocznym regulaminem, który się w wielu wypadkach zupełnie nie sprawdził.

Budżet Obywatelski powinien dotyczyć tylko zadań ogólnodostępnych a nie być sposobem na remonty szkół, przedszkoli czy przychodni. Wygrane zadania powinny być dostępne dla wszystkich mieszkańców a nie tylko konkretnej grupy. Ja nie mogę wynająć sali w szkole do grania, która została wyremontowana z BO.

Projekty które zajęły pierwsze 3 lub nawet 5 miejsc, ale nie będą realizowane z uwagi na nie wystarczającą ilość środków powinny być zrealizowane w ramach budżetu miasta Łodzi. W szczególności jeżeli są to projekty które będą służyć ogółowi, np. Monitoring, chodniki, ławki, plac zabaw, toalety.

Jeśli w BO Instytucje jak np. szkoła czy przychodnia mogą brać udział i walczyć o pełną pulę środków to kolejne edycje BO mijają się z celem. Ww. instytucje powinny zaspokajać swoje potrzeby ze środków UMŁ. BO powinien być przeznaczony na "udogodnienia oraz ulepszenie" otoczenia wokół łodzian.

Z roku na rok Budżet Obywatelski jest coraz lepszy. Wyrażamy swoje uznanie dla organizatorów. Prosimy tylko o zwrócenie uwagi na inwestycje w mieście, które dotyczą małej liczby mieszkańców, a są niezbędne do normalnego, bezpiecznego funkcjonowania np. chodnik przy ulicy Zapaśniczej.

Jestem zdania, że projekty dotyczące szkolnictwa i służby zdrowie powinny być z budżetu wykluczone lub powinien zostać wprowadzony mechanizm dzielący środki, np. 1/3 kwoty przyznanej na osiedle idzie na edukację, 1/3 na służbę zdrowia i ostatnia 1/3 na projekty infrastrukturalne.

BO stał się sposobem na finansowanie inwestycji, które powinno realizować miasto w ramach swojego budżetu. Nie może tak być bo to zabija jego ideę. Należy przywrócić 25mln zł do rad osiedli, tak by one zajmowały się pomocą instytucjom lokalnym, a w BO zabronić ich finansowania.

Podzielmy budżet, który jest przeznaczony na dane osiedle, na pół. Jedna połowa niech będzie wykorzystywana jak do tej pory. A druga niech idzie proporcjonalnie na placówki oświatowe danego osiedla. Wtedy nie będą musiały brać udziału w głosowaniu i naginaniu jak to zdobyć głosy.

Wprowadzenie maksymalnego progu projektu osiedlowego, wynoszącego 70% budżetu osiedla. Oddzielenie w pulach budżetu i głosowania projektów składanych w instytucjach typu szkoły, przedszkola, przychodnie, od tych z których 24h na dobę, może skorzystać każdy mieszkaniec.

1/. przywrócić projekty ponadosiedlowe, 2/. zakazać projektów szkolnych, przedszkolnych i z przychodni.

Powinny być realizowane projekty które wygrywają. Jeżeli pierwsza trójka czy piątka mogła by być zrealizowana, ale brakuje kilku czy kilkunastu tysięcy zł to miasto powinno dorzucić i spełnić wolę mieszkańców, a nie mieszkańcy swoje a urzędnicy wybierają co chcą.

Przywrócić zasady głosowania z poprzedniej edycji - projekty ponadosiedlowe, możliwość głosowania na projekty ze swojego osiedla. Dzieci nie powinny głosować, taka możliwość powinna być od 16 roku życia. Wyeliminować projekty placówek oświatowych i zdrowotnych.

Należy bezwzględnie wprowadzić zakaz składania wniosków o remonty szkół, przychodni itp. Wypacza to idee BO. Nie ma dostępu dla osób trzecich. Pochłaniają większość środków BO. Zniechęcają do głosowania osoby, które nie widzą szans na zwycięstwo innych wniosków.

Zróbcie coś wreszcie z tymi szkołami, bo rywalizacja z nimi dla normalnych obywateli jest bardzo trudna. Ile lat trzeba to powtarzać żeby wreszcie coś się zmieniło? Opinia Rady Osiedli to fikcja - nie ma ona żadnego znaczenia, marnujemy czas pracy tych ludzi.

Zdecydowanie ŁBO wymaga wprowadzenia do regulaminu wymogu ogólnodostępności projektów. Należy rozważyć również oddzielenie projektów zgłaszanych przez instytucje takie jak szkoły i przedszkola, z którymi oddolne inicjatywy lokalne nie mają szansy konkurować.

Wielka szkoda, że ludzie nie potrafią racjonalnie i z rozsądkiem głosować. Dlaczego prawie zawsze wygrywają szkoły?. W obecnej chwili ma to może sens, ponieważ rada osiedla już nie ma tyle pieniędzy aby wspierać takie jednostki.

Brak w internecie kwestionariusza do uwag w sprawie budżetu obywatelskiego. Są tylko nieaktualne już rzeczy jak np. odnośnie głosowania brak aktualizacji. Na koniec pytanie czy opublikujecie uwagi w internecie.

Wygrywać nie powinny dwa projekty tej samej instytucji tylko ten z większą ilością głosów, w kolejnym budżecie nie powinny brać udziału podmioty, które wygrały w poprzedniej edycji- trzeba dać szansę innym.

Wyłączenie zamkniętych dla ogółu obywateli jednostek budżetowych jako beneficjentów BO. Obowiązkowa informacja dla osób głosujących w formie papierowej że mają prawo głosować na więcej niż jeden projekt.

TAK, proszę dla szkół, przedszkoli i innych biletowanych jednostek miejskich utworzyć osobną pulę ŁBO, ograniczyć możliwość głosowania tylko do jednego osiedla, przywrócić pulę ogólnomiejskie.

Nie jestem przekonana czy wszystkie projekty można nazwać obywatelskimi. Jeżeli z efektów może korzystać każdy z mieszkańców Łodzi, to ok. Ale np. serwis obiadowy dla przedszkola.....?

Wszystkie poddane głosowaniu w ŁBO projekty powinny być ogólnodostępne, a nie stanowić źródło finansowania szkół. Albo niech ŁBO zacznie pełnić swoją rolę albo w ogóle je zlikwidujecie.

Powrót do zadań miejskich, wśród których żądze się sterylizacja i kastracji zwierząt wolno żyjących, tak aby każda dzielnica i osiedle miały taką samą możliwość wykonania zabiegów.

W samym formularzu do głosowania przydałaby link do mapki, gdzie ma powstać dane zadanie oraz możliwość dodania zdjęcia - o co chodziło autorowi. Brakuje zadań ponad osiedlowych.

Moim zdaniem dopuszczanie projektów śmiesznych m.in. catering dla kaczek czy bezpieczny plac zabaw dla psów nie dają szans zrealizować potrzeb ludzi np. placu zabaw dla dzieci.

Skandalem jest finansowanie z BO działalności szkół bibliotek przedszkoli czy przychodni, powinny zostać wykluczone w następujących edycjach i zdyskwalifikowane w tej.

Totalna eliminacja placówek oświatowych i przychodni z BO. Projekty mają służyć wszystkim mieszkańcom, nie wąskim grupom. Przywrócenie głosowania od 18 r.ż.



Powinien być zapis o tym, że propozycję mają dotyczyć wszystkich mieszkańców (miasta czy osiedla), Nie zamkniętych jak szkoły czy inne placówki/instytucje.

Brak. Jednak mam spostrzeżenie że wielu Łodzian zupełnie nie zna idei BO być może warto promować. GO jeszcze bardziej np. przez reklamy w internecie i Tv.

Zmiana algorytmu przyznawania kwoty na osiedla z uwzględnieniem wielkości osiedli.  
Zwiększenie kwoty na budżet obywatelski co najmniej dwukrotnie.

Z BO powinny być wyłącznie projekty dotyczące szkół i domów kultury a priorytetem powinny być projekty służące jak najszerzszemu gronu odbiorców.

Wprowadzić głosowania na NIE. Wprowadzić wybór projektów wg kryterium: koszt projektu/liczba głosujących za projektem. Propozycja sprzed lat.

Tak, owszem. Dzieci powinny być wykluczone z głosowania tak jak w wyborach. Szkoły i przedszkola miejskie nie powinny brać udziału w BO.

Podstawowe zadania gminy, takie jak remonty sal gimnastycznych w szkołach nie powinny być realizowane z budżetu obywatelskiego.

powinno się ograniczyć kwoty projektów np. ponad 1 milion czy 800-900 tysięcy wtedy mniejsze projekty miałyby większe szanse.

Zwiększenie środków, realizacja w rzeczywistości zaaprobowanych projektów, konkretne informacje co do terminów realizacji.

Myślę, że nie powinno być możliwości startu w budżecie, w czasie kiedy nie zrealizowało się poprzednich projektów.

Budżet faworyzuje szkoły i przedszkola, posiadajcie kadrę która na zlecenie dyrektora opracowuje i promuje projekt.

Moim zdaniem dopuszczenie niemowlaków do udziału w głosowaniu było/jest bardzo złym/szkodliwym/poronionym pomysłem.

Większą ilość podpisów pod składanym projektami. Rady Osiedla albo opiniują projekty, albo je składają.

Wyłączenie placówek oświatowych czy medycznych, ideą BO są projekty dodatkowe i dostępne dla wszystkich.

Tak, proponuję zrezygnować z takiego sposobu fundowania szkół, przedszkoli i innych jednostek UMŁ.

Uczestnictwo szkół w BO. Po raz kolejny wygrały projekty z których nie będę w stanie skorzystać.

Powinien być osobny budżet dla szkół, nie ma żadnych małych inicjatyw na osiedlu tylko szkoły.

Brak przepływu informacji w sprawie obniżenia kwoty, i wg jakiego klucza została obniżona.

Nie powinno być możliwe składanie projektów, które nie są ogólnodostępne, np. w szkołach.

Wprowadzenie nietypowych projektów np. miłośników zwierząt do puli ogólnoludzkiej.

Informacja na mapie terenu, co to znaczy: "potencjalnie możliwa lokalizacja".

Za dużo kumoterstwa i znajomości a za mało znajomości rzeczywistych potrzeb.

Co roku pula mogłaby być przeznaczona np. na dwie kategorie zieleni, zdrowie

Zasady bardzo czytelne, krótka forma (karta 1-stronnicowa). Znakomicie.

Głównie wspomniany wcześniej podział środków przy wynikach głosowania.

Powrót do zapisu, że w jednej lokalizacji może wygrać jeden projekt.

Innych uwag już nie mam, poza powyższymi było świetnie jak zawsze:)

Tegoroczna edycja BO była zdecydowanie najlepiej zorganizowana.

ZDiT nie potrafi wywiązywać się z obowiązków jakie ma przy BO.

Tak aby instytucje walczyły osobno, z osobnej puli pieniężnej.

Likwidację zadań ponadosiedlowych uważam za nieudany pomysł.

Wyrzucić z niego projekty, które nie są ogólnie dostępne.

Uważam, że dzieci nie powinny brać udziału w głosowaniu.

**PROŚBA O ORGANIZACJĘ FESTIWALU BUDŻETU OBYWATELSKIEGO.**

Popieram inwestycję choć mój projekt nie przeszedł.

Zmniejszyć budżet przywrócić algorytm osiedli.

Szkoda, że nie było w tym roku Pikniku BO.

Dziękujemy, za to że mamy taką możliwość

Myślę że napisałam już wszystko... :-)

Regulamin BO jest do całkowitej zmiany.

Dobrze, że jest!!!!

Nie mam innych uwag

Brak propozycji.

Wszystko jw.

Tak trzymać!

Nie posiadam.

Nie mamy.

Bez uwag.

Nie mam.

Brak.

Nie.

Brak.

Pytanie bez odpowiedzi.